

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ks. Józef Jan Półka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10000 zgóry, poboczna 6000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 0-50 dolary; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Ave. Dr. Jayme Reis 582

Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 154 — Paranaíba, Brasil

Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 8 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3000
Ogłoszenia w tokacie według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, R. Pi. Karza — Kubisa i Floreckiego — W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.

Zmiana Konstytucji Polskiej

W dniu 26-go stycznia b.r. uchwalił Sejm zmianę Konstytucji, która, jak wiadomo, obowiązywała od 1921 roku. Projekt zmiany Konstytucji opracował wicemarszałek Car. Zmiany te są znaczne. Tekst reformowanej Konstytucji zaczyna się od słów:

1. Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli. Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejom i pokoleniom w pokolenie. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomością swoim honorem i swoim imieniem.

2. Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej. Na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa. Jego obowiązkiem nacelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obroną i stanowisko wśród narodów świata. W jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

3. Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej są: rząd, sejm, senat, wojsko, sądy, kontrola państwowa oraz samorząd terytorjalny i gospodarczy. Ich zadaniem nacelnym jest służyć Rzeczypospolitej.

4. W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa. Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normę (określa) jego warunki. Państwo określa zadania życia zbiorowego, których wykonanie spada na organy rządu lub samorządu.

5) Twórczość jednostki jest dzwignią życia zbiorowego. Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych, oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń. Granicą tych wolności jest dobro powszechne.

6. Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

7. Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra zbiorowego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne. Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.

8. Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

9. Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w har-

monijem współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego.
10. Żadne działanie nie może stać w sprzeczności z celami Państwa.

PRAWA I WYBÓR PREZYDENTA

Następna część konstytucji (obejmująca artykuły 11 do 19) mówi o prawach Prezydenta Rzeczypospolitej. Prawa te są właściwie nieograniczone. Prezydent mianuje według swego uznania i odwołuje prezesa Rady ministrów, czyli pierwszego ministra, a na jego wniosek mianuje ministrów, zwoluje i rozwiązuje sejm i senat, jest zwierzchnikiem sił zbrojnych, stanowi o wojnie i pokoju, zawiera umowy z innymi państwami; tylko umowy handlowe, celne, obciążające skarb państwa lub obywateli, i umowy w sprawie zmiany granic, — podobnie jak i w dotychczasowej konstytucji, — wymagają za-

twierdzenia sejmu i senatu (art. 12 i 13). Prezydent nie jest odpowiedzialny za swe czyny i urzędowe, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności w okresie urzędowania (art. 15).

Kandydata na prezydenta wybiera osobne „Zgromadzenie elektorów” czyli wyborców. Składa się ono z 80 ciał osób: 50-ciu tych wyborców wybiera sejm z pośród obywateli najodrodnijzych, a 25 wybiera senat. Poza tem należy do nich 5-u najwyższych dostojników państwowych. Drugiego kandydata może wskazać ustępujący prezydent. Jeśli prezydent zgadza się z wyborem „Zgromadzenia elektorów” i innego kandydata nie wstępuje, — to ów jedyny kandydat Zgromadzenia zostaje prezydentem. Gdyby zaś prezydent wskazał swojego kandydata, to jednego z tych dwóch kandydatów mają wybrać na prezydenta wszyscy obywatele w głosowaniu powszechnym.

Czas urzędowania prezydenta trwa lat 7.
(Dokończenie nastąpi)

Kolonizacja zachodniej Brazylii

Biuletyn Rady Organizacyjnej Polaków w Zagranicy donosi: Poselstwo R. P. w Brazylii podaje szereg szczegółów, podanych w tamtejszej prasie, na temat kolonizacyjnych warunków na terenach należących do Companhia de Viação São Paulo—Matto Grosso, a położonych nad rzeką Parana między Jupia i Guayra, oraz nad jej dopływami Rio Pardo w zachodniej części Stanu São Paulo oraz w południowo-wschodniej części Matto Grosso. Tereny te, których kolonizacja została już rozpoczęta, odznaczają się korzystnymi możliwościami zbytu wyprodukowanych plodów rolniczych, których sprzedaż może się odbywać w trzech kierunkach: do Stanów — São Paulo, Matto Grosso lub Parana. Jednocześnie prasa zaznacza, że Companhia de Viação São Paulo Matto Grosso udziela znacznych ulg dla transportu produktów na swych statkach, kursujących na rzece Parana, podobnie, jak i obsługujące tę część Brazylii Tow. Kolejowe Sorocabana.

Wymienione tereny są pokryte dziewiczym lasem, którego eksploatacja przynosi znaczne korzyści niemieckim, węgierskim i austriackim kolonistom, zanieszkującym przetrzenie, położone na zachód i na północ od stacji Wenceslau Braz. Odnosnie wartości tamtejszego drzewostanu dzienniki podają, że lasy na omawianych terenach dostarczają z jednego akiera od 25—80 m. sześć. drzewa tartaczne, w czem około 10 proc. cedru, a 5 proc. drzewa twardego, w

szczególności Cabreuva i Ipe, a reszta przypada na gatunek drzewa Peroba.

Companhia de Viação São Paulo — Matto Grosso, założona w roku 1908 jako towarzystwo akcyjne o kapitale zakładowym 5.400 contów, jest towarzystwem niemieckim i stanowi przedmiot szczególnej uwagi zainteresowania ze strony czynników, kierujących emigracją niemiecką do Brazylii, jak np. w ostatnich miesiącach — niemieckiej komisji gospodarczo-emigracyjnej pod przewodnictwem prof. dr. Wagelera, która stwierdziła doskonałe możliwości kolonizacyjne na terenach tego Towarzystwa. Wymienione Towarzystwo posiada około 400 tysięcy hektarów terenów, z których około 1/4 część nadaje się w obecnych warunkach do kolonizacji.

Towarzystwo sprzedaje obecnie działki od 5 akierów wwyż /1 akier 24.200 m.kw./ Cena ziemi za akier wynosi od 350 milrejsów wwyż, zależnie od okolicy i rodzaju terenu, warunki spłaty są następujące: 30 proc. płatne zgóry, 10 proc. po roku, 20 proc. po dwóch latach, 20 proc. po trzech latach, 20 proc. po czterech latach. Nabywcom działek wynoszących więcej aniżeli 300 akierów, Towarzystwo przyznaje specjalne ulgi. Ceny terenów, położonych w Matto Grosso, są znacznie niższe.

— Dzienniki paryskie donoszą, że minister Spraw Zagran. p. Louis Barthou zamierza udać się do Warszawy i Pragi, ażeby złożyć rewizytę pp. Beckowi i Benesowi, którzy niedawno bawili w Paryżu.

Ks. Prymas Hlond, Ks. Arcyb. Sapieha i Ks. Biskup Kubina

NA CZELE LICZNEJ PIELGRZYMKI PRZYBĘDA NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY DO BUENOS AIRES. Dostojni Goście odwiedzą Polonję Parańską.

Jak się dowiadujemy, na Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w październiku w Buenos Aires przybędzie bardzo wielu Polaków tak z Polski jak i z innych krajów. Pielgrzymów będzie przewodniczył J. E. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, oraz J. E. Ks. Biskup Sapieha i J. E. Ks. Biskup Kubina.

Polska zatem będzie licznie i godnie reprezentowana na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym.

Polonia Argentyńska, jak do noszą tamtejsze polskie pisma, również zabiera się do zorganizowania komitetu przyjęcia Gości i propagandowego.

J. E. ks. Prymas Hlond, jak się dowiadujemy z poważnego źródła, odwiedzi Polonję Brazylijską, zatrzymując się w Kurytybie, a następnie prawdopodobnie zwiedzi Stany Santa Catarina, Rio Grande do Sul i przez Guarany uda się poprzez Misiones do Buenos Aires.



Ks. Prymas Hlond.

W związku z Kongresem Eucharystycznym i przyjazdem Dostojników Kościelnych, „Oświata” jako Związek Towarzystw katolicko-narodowych, powinien zorganizować Komitet Eucharystyczny, któryby się zajął tak przyjazdem Dostojnych Gości, jak i propagandą Kongresu.

Assyryjczycy nie przybędą do Parany

Sprawa osiedlenia 20.000 rodzin Assyryjskich w północnej Paranie jest stale omawiana i ostro zwalczana przez prasę, instytucje polityczne i społeczne oraz polityków w całej Brazylii. W dyskusji wychodzi na jaw wiele ciekawych rzeczy, które dotąd nie były jasne. Okazuje się, że zwolennikami i propagatorami przedsięwzięcia 20 tysięcy rodzin, czyli około 100 tysięcy osób bardzo nielicznych pod względem cywilizacyjnym assyryjczyków z Iraku — są Anglicy, którzy sprytnie wysuwają w tej sprawie Ligę Narodów.

Angielskie Towarzystwo Kolonizacyjne pod nazwą „Parana Plantation”, którego akcjonariuszami jest wielu wysokich polityków angielskich chciało z kolonizować obszerne tereny, które leżą w północnej Paranie.

Naturalnie angielskie przedsiębiorstwo nie liczy się z interesami Parany, lecz swemi. Nie wiele ich to obchodzi, że plemiona na północy, kozo-winoze, skłonne do rabunku, stałyby się dla Parany i jej mieszkańców prawdziwą klęską. To też zewsząd podniosły się głosy protestu przeciw emigracji assyryjskiej. Protesty te wiele pomogły; obecnie sprawa tej kolonizacji, jak donosi deputowany z Parany, p. Antonio Jorga stanęła na punkcie martwym. W prawdzie angielski generał Brown, przedstawiciel Towarzystwa „Parana Plantation” przybył do Rio i czyni zabieg, lecz zdaje się, będą one daremne. W interesie całej Parany a nawet Brazylii leży, ażeby sprawa kolonizacji assyryjskiej została raz na zawsze pogrzebaną.

Gen. Rabello krytykuje prace deputowanych

Gen. Manoel Rabello, dowódca VII Okręgu Wojskowego w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Diario de São Paulo” krytykuje ostro obecny rząd, żaląc się, że nikt nie chce słuchać jego rad. Pod adresem Zgromadzenia Narodowego Konstytuaty gen. Rabello wyraził się, że Zgromadzenie nie przedstawia absolutnie woli i dążeń narodu. Deputowani zostali wybrani według metod starej republiki. Wybory zostały przeprowadzone w sposób oszukańczy, przy pomocy znanych i dawnych metod. De-

mokracja już od wielu lat zamarla. To samo — mówił dalej gen. Rabello — oświadczył już osobiście szefowi rządu prowizorycznego, lecz Jego Ekscelencja odpowiadała mi zawsze, że ci co go otaczają nie chcą zmienić kierunku rządów. Wszystko idzie źle, i ja sam nie mogę zrobić, lecz będą się uskarżać na obecne czasy. W ten mniej więcej sposób wyraził się gen. Rabello. Naturalnie wywiad gen. Rabello burzył Zgromadzenie Narodowe. Posypały się odpowiedzi i argumenty przeciw, jak

naprzykład że przeszedł za sposób przeprowadzenia wyborów sam gen. Rabelo był odpowiedzialny jako dowódca VII. Okręgu Wojskowego i t. p. Na wniosek przywódcy bloku riograndeńskiego p. Simões Lopes, Zgromadzenie uchwaliło zwrócić się do ministra Wojny gen. Góes Monteiro, ażeby pociągnął gen. Rabelo do odpowiedzialności za zamieszczenie w wydaniu w którym obraża deputowanych.

General Rabelo na polecenie Ministra Wojny przybył, ażeby wytłumaczyć się i usprawiedliwić się w ten sposób, iż oświadczył, że nie miał na myśli obrażenia Zgromadzenia Narodowego Konstytuancy.

Wiadomości z Polski

WYSOKIE ODZNACZENIE
PA IESKIE P. ALEKSANDRA
MEYSZTOWICZA BYŁEGO
MINISTRA SPRAWIEDLIWO-
ŚCI

P. Aleksander Meysztowicz b. minister Sprawiedliwości w tych dniach otrzymał wysokie odznaczenie Papieskie nadane mu przez Jego Świątobliwość Ojca św. Piusa XI, a mianowicie Szambelana tajnego (di spada e cappa). Nadesłany w tych dniach z Watykanu dyplom w dniu 8 lutego br. JE. KS. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, w ręczył uroczyste p. Aleksandrowi Meysztowiczowi.

LEKKIE TRZĘSIENIE ZIEMI
W MAŁOPOLSCE

Odczuło w kilku miejscowości powiatu sryjskiego lekkie wstrząsy podziemne, które trwały kilka sekund. Najsilniej odczuło wstrząs w Orawczyku, gdzie w szynku przewróciła się szafa z trunkami, a w kilku miejscach poprzewracały się piece. Również na lotnisku w Skolem odczuło wstrząsy.

GWAŁTOWNA WICHURA
NAD WARSZAWĄ

Nawiedziła Warszawę straszliwa, poprostu buraganowa wichura. Wicher miał ludźmi jak piorunami, przechodnie często nie mogli się utrzymać na nogach. Pędzi szalonym wichrem, sprawiali takie wrażenie, jakby to była jakaś groteskowa scena filmowa. Wicher zrywał kapelusze, wydierał panom torebki z rąk. Po kilku godzinach wiatr się uspokoił.

RURY, KTÓRE ZAŁOŻYŁ
KOPERNIK

W czasie robot kanalizacyjnych, prowadzonych na przedmieściu Torunia Mokre, natrafiono pod ulicą Wodną na głębokości 8—9 metrów na doskonale zakonserwowane rury drewniane, pochodzące niewątpliwie z dawnej kanalizacji, którą w XVI w. założył w kilku miastach polskich Mikołaj Kopernik. Rury praezieliono do muzeum toruńskiego.

**200 TYSIĘCY CUDZOZIEM-
CÓW W POLSCE**

W roku 1933, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, przebywało w Polsce 200.000 cudzoziemców, którzy otrzymali wizy na wjazd lub pobyt w Polsce. W latach poprzednich liczba była wyższa. Z pórór 200 tysięcy obcych obywateli, było — 150.000 Niemców, po 11.000 Czechosłowaków, Austriaków i Rumunów, 9.000 obywateli ZSSR, 4.500 Francuzów, 2.000 Anglików, 3.000 Łotyszów i 7.000 obywateli Stanów Zjednoczonych.

LIST Z LONDRYNY, MIASTEczKA NA ZIEMIACH C-IA DE NORTE DO PARANA.

Londryna, marzec 1934 r.

Dwa lata temu Kompanja Angielska Ziemi Północnej Parany, zaczęła kolonizować swoje tujejsze obszary. Na miejscu Londryny stało 6 ransz. O ruchu jakiego utworzył obecnie, nikt ani nie marzył. Osiedli w tych stronach od roku 1924, przeczuwaniem oibrzmią przyszłość tych ziem, nie wyobrażając sobie jednak, że tak prędko przyjdzie do realizacji myśli. Namawiałem w gazetach Polaków, żeby tu przybywali. Wtedy ziemie były tanie i ludzie robili fortunę w nieprawdopodobnym tempie. Prócz dwóch kolonistów nikt mnie nie usłuchał. Obecnie las dzwiczny i owe kilka ransz zmieniły swój wygląd. Las poprzecinany drogami pierwszej klasy, ransze znikły, a powstało miasteczko Londryna liczące 496 domów w tem 5 szkół: t. j. 3 brazylijskie, 1 niemiecka, 1 japońska. Brak tylko polskiej, choć profesorem rządowym jest pan Duszcak, syn znanego nam Polaka w Kurytybie. Miasteczko częściowo zelektryzowane. Wodociąg przeprowadza zarząd obywatelski do każdego domu. Wygląd więc Londryny jest młodzieńczego, bardzo kulturalnego osiedla.

Jedziemy w las. Drogi jak stół równe, położenie gruntu lekko faliste. Las pełen palm, wśród nich dużo drzewa budulcowego.

W kolo Londryny osiedli prawie wyłącznie Niemcy, na przesiedzeni 3.000 alkrów. Zaraz za niemi t. j. 15 kilometrów od Londryny jest Rezerwa dla Polaków, licząca 800 alkrów. Ziemie równie doskonałe, mające tę przewagę nad niemieckimi, że obejmują krzyżujące się drogi: do Sertanopolis i Porto Alvorada w Stanie S. Paulo, oraz droga do N. Gdańska krzyżująca się z poprzednią, tak, że zbity na produkty, prócz do Londryny i N. Gdańska (14 kilometrów) też do Stanu S. Paulo. Niestety na tej Rezerwie jest tylko 30 Polaków, a obcy kupcy przemocą wykupują zarezerwowaną nam ziemię, ofiarując cenę wyższą niż przyznana jest Polakom, byle mieć ziemię, wyborowe, blisko dwóch miasteczek, wśród krzyżujących się dróg. Dotąd tylko dzięki naszym usilnym staraniom i reklamom powstrzymujemy wypchanie się Niemców. Włochów w zarezerwowany nam teren, oraz utrzymujemy jeszcze cenniejszą od wszystkich innych narodowości t. j. 400 milrejsów za alker.

Niemcom, Włochom, Japończykom, i innym sprzedaje Kompanja po 500 i 600 milrejsów za alker takiej samej ziemi. Kompanja robi nam ustępstwa ponieważ dwa lata temu obiecała nam po tej cenie sprzedawać, a choć tak mało ziemi kupili Polacy, reklamujemy ciagle o pozostałynie nam jeszcze tej samej ceny. Opinia naszych dzielnych rolni-

ków pomaga nam też w naszych staraniach. Długo jednak ta wyśrubowana przez nas cena trwać nie będzie, bo napływ Polaków w stosunku do innych narodowości jest minimalny. Niemcy mają już dwie Rezerwy: jedna 3.000 alkrów, już prawie zapelniona, druga 5.000 alkrów kolo przyszej stacji kolejowej Nowego Gdańska. Japończycy mają też swą dużą Rezerwę, silnie już zamieszkałą, od nas dosyć znacznie oddaloną. Niemcy na swej Rezerwie mają drugą szkołę. Kompanja dała pod nią teren bezpłatnie, prócz tego opłaca 100 milów miesięcznie na nauczyciela. Dla nas Kompanja dała też teren darmo, pod szkołę i kościół. O dalszej pomocy może być mowa jeżeli kolonizacja się zwiększy, i nasze władze pomogą w zdobyciu i utrzymaniu tego Złotego Jabłka Brazylii.

Niemcy na swej drugiej Rezerwie (5000 alkrów), mają duże Pole Doświadczalne, utrzymywane przez rząd niemiecki. Przeprowadzają tam próby, jakie gatunki zboża, jarzyn czy krzewów udają się najlepiej na tujejszym terenie. Jest tam duża plantacja ryżu, rychnosu, kartofli, mamonów. Rycynus, ryż, bawalna dają tutaj ogromne dochody. Rycynus przy dobrej kulturze da 600 worków z alkra. Worek sprzedawano w tym roku po 23 mile. Kawa udaje się bardzo dobrze. Jak wiadomo sadzenie jej jest w Paranie wzbronione, tylko ziemie kompanijne uzyskały przywilej sadzenia jej w dalszym ciągu.

Z powodu znacznej odległości od S. Paulo, gdzie jest najlepiej zbywać produktu, obniżono taryfę kolejową, tak osobową, jak dla przewozu. Z Ourinhos do Londryny różnica jest 40%. W miarę postępowania linii kolejowej, w głąb terenów zniżka taryfowa podnosić się będzie.

W czerwcu obecnego roku kolej żelazna dojdzie będzie do samej Londryny. Obecnie dochodzi do Jatahy 23 kilometry od dalonego miasteczka. Między Londryną a Jatahy kursują 4 omnibusy. Napływ kupców jest tak wielki że czasem dla nich brak miejsca.

W obecnym miesiącu Kompanja sprzedała przeszło 1.000 (tysiąc) alkrów. Niestety Polakom tylko 80 i zarezerwowano 200 alkrów o ile na czas zdąży przyjechać ci o zarezerwowali, osiedle polskie bardzo się zapelnia. W przeciwnym razie, podkupią nas Niemcy, którzy za te same terena chcą płacić po 450 milrejsów gotówką, a po 500 na spłaty.

Narazie każda nowa plantacja czy hodowla przyniesie ogromne korzyści. Brak jest bowiem wszelkich rolniczych produktów: jak mleka, masła, jarzyn, miodu. Kukurudzy jest już sporo.

Ignacy Szańkowski.

Kompromitują Polskę

Prasa całego świata rozpisała się o aferze Stawiskiego we Francji, nazywając go Rosjaninem. Tymczasem był to żyd z Kijowa, który uzyskał obywatelstwo rumuńskie, w roku 1909 znalazł się w Paryżu, a gdy minęła wojna i niebezpieczeństwo dostania się na front, został „Francuzem” przyjąciem ministrów, deputowanych i innych dygnitarzy.

Również niedawno wykryto w Paryżu wielką aferę szpiegowską. Zamieszani są w niej sami żydzi. Prasa francuska pisze czerpawo o Polakach, Rumunach, Łotyszach, ale takie nazwiska Biegman, Tau-

man, Abram Salzman, mówią wyraźnie o narodowości szerywatów. Prasa paryska pozostająca pod wpływem żydów unika określenia semickiego pochodzenia oszustów żydowskich, zapatrzonych w paszporty rozmaitych państw, a przedewszystkiem w paszporty polskie.

Oczytać więc można w pismach paryskich: „Nowe oszustwo paru Polaków Salzmanów”. „Przyłapanie Polaków Bergmanów na złodziejstwo” i t. d.

Tak kompromitują żydzi Polskę zagranicą.

Podobne wypadki zachodzą i u nas w Brazylii n. p. w

„Estado São Paulo” z 28.II.34 czytano pod tytułem „Wydalony z Kraju” taką notatkę: Szef rządu tymczasowego podpisał w Ministerstwie Sprawiedliwości dekret który skazuje na wydalenie z kraju polaka Arona Steinltza ponieważ policja z São Paulo stwierdziła, że jest on elementem szkodliwym dla interesów Republiki.

Z Brazyliji

**ZNÓW OKRADZONO
KOŚCIÓŁ.**

W Rio de Janeiro jakiś bandyta włamał się do kościoła Serca Jezusowego położonego, przy ul. Benjamin Constant; świętokradzka skradł różne przedmioty oraz pieniądze ze skarbonki i biurka kancelaryjnego. Gotówką było na jeden tysiąc milrejsów.

O PRZENIESIENIE STOLICY.

Deputowany p. Solano Carneiro podał wniosek, ażeby stolicę Brazylii przenieść z Rio de Janeiro do Petropolis.

Paraná

**NOCNE POCIĄGI NA LINJI
KURYTYBA - JACARESINHO.**

Dyrekcja Linji Kolejowej São Paulo, Rio Grande ogłasza, że począwszy od 5-go marca b. r. będą kursować na linii Kurytyba - Jacaresinho jeszcze dwa nowe pociągi nocne a mianowicie odjazd z Kurytyby w poniedziałki i piątki o 20 godz.; przyjazd do Jacaresinho we wtorki i soboty o 14.56 godz.

Odjazd z Jacaresinho we środy i niedziele o 10.20 godz.; przyjazd do Kurytyby w poniedziałki i czwartki o 6.12 godz. W tych dniach, w których będą kursować powyżej wspomniane pociągi zniesione będą pociągi mieszane pomiędzy Kurytybą i Ponta Grossą i pomiędzy Jaguariava i Jacaresinho.

Pociąg M - 7 z Artur Bernardes do Venceslau Braz kursował będzie według rozkładu pociągu M - 15, w każdy wtorek, między wymienionymi stacjami.

**BANDYCI WŁAMALI SIĘ DO
PREFEKTURY W RESERWA.**

W nocy z 27 na 28 lutego b. r. jacyś bandyci włamali się do prefektury w Reserwa. Złodzieje skradli różne dokumenty. W związku z włamaniem krąży pogłoska, że skradziono te kwity i książki kasowe, które nie mają żadnej wartości dla złodzieja, lecz podobno niewygodne one były dla pewnych osób i stąd dziwni złodzieje zabrali dokumenty a pozostawili nietknięte pieniądze.

Szef Policji wysłał delegata z Kurytyby p. Nabi Paraná do przeprowadzenia śledztwa.

**TOW. KRÓLA WŁ. JAGIEŁŁY
W ABRANCHES.**

W tych dniach na walnym zebraniu Tow. Króla Wł. Jagiełły w Abranches wybrano nowego zarząd, który się składa z następujących osób:

Prezes Jan Paluszek, wiceprezes Leonard Kowalski, sekretarz Stanisław Krasieński, 2-gi sekretarz Jan Izidor Mikosz, skarbnik Jan Meger, 2-gi skarbnik Antoni Kowalski, bibliotekarz Michał Bajarek.

14 mężów zaufania; Stanisław Mikosz, Piotr Tomaszewski, Michał Górski, Ignacy Grzybowski, Jan Gruba, Paweł Maciuk, Stefan Henkes, Jan Grzybowski, Ignacy Prudlik, Jan Bugalski, Sylvester Kucheano, Feliks Kleina, Józef Długoński, Józef Mikosz.

3 chorążych: Władek Mikosz, Lorens Szocepański, Benedykt Górski.

3 do komisji rewizyjnej: Rudolf Kowalski, Jan Krasieński, Bernard Krasieński.

„Szczęść Boże!” w pracy społecznej.

São Paulo ZANOSIŁO SIĘ NA ZAMACH TERORYSTYCZNY

Dienniki donoszą że w tych dniach pewne jednostki przygotowywały zamach terrorystyczny, ażeby następnie wprowadzić rządy socjalistyczne.

Policja jednakże dość wczesnie wykryła spisek i udaremniała zamach.

Jedynie w São Paulo, jako tam już donosiliśmy, wybuchł bunt wojska w jednej z kasarni, został on jednakże prędko zlikwidowany. Policja i wojsko było w pogotowiu. Także i w koszarach w Kurytybie wojsko federalne i policja stała w pogotowiu.

Policja paulistańska prowadząc ostre śledztwo w sprawie wyświeślenia odpowiedzialności za zaburzenia, przesłuchała pp. Valdemara Fereirę i Ibraim Nobre, którzy niedawno powrócili z wygnania. Ustalono, że ruchawka została zainicjowana przez sierżantów wojska i policji. Nici spisku sięgały i innych Stanów.

W związku z nieudalym zamachem, generał Daltro Filho, dowódca II-go Okręgu Wojskowego wydalił z wojska dziewięciu sierżantów i 8 żołnierzy zamieszanych w zaburzeniach, które niedawno miały miejsce w São Paulo.

DROBNE WIĘŚCI

— P. wiesokonsul Teodor Cybulski wyjechał w ubiegły poniedziałek z Kurytyby, odwiedzany przez swe władze w Warszawie.

— Interwentor Federalny p. Manoel Ribas zamierza wrócić w tych dniach do Kurytyby; podróż p. Ribas odbędzie na samolocie Kompanji Kondor.

— W Rio de Janeiro zmarł generał Hipolito Chagas Pereira.

Ostatnie wiadomości

— W Stanach Zjednoczonych w miejscowości Batavia zmarł Polak, Wojciech Pawlicki w wieku lat 102; zmarły był najstarszym mieszkańcem w stanie Michigan.

— Pierwsza książka drukowana w Ameryce, wyszła w osadzie jezuitkiej w Cindaal Real w Paranie, w języku guarani.

— Pewien zbieracz starych znaczków pocztowych z Londynu zakupił w Ameryce Północnej zbiór znaczków za 100.000 funtów szterlingów.

— We Włoszech urzędnicy będą nosić odznaki stopni służbowych i przy spotkaniu się będą sobie obowiązkowo oddawać ukłony.

(T. 3.)

Slabość i zniechęcenie

Slabość i zniechęcenie jest znakiem, prawie zawsze, odżywiania się nieregularnego lub niewystarczającego, braku odpoczynku lub innych składników w organizmie. W tym ostatnim wypadku, lekarstwa są bardzo prostsze: regularne odżywianie się, spożywanie owoców i mleka, spać spokojnie 8 godzin na dobę i brać zastrzyki **Tonofosfan**.

To lekarstwo, zapina przez lekarza, da wyniki zadawalniające, tak dobre, że obory, staby i zniechęcony, czuje się bardzo dobrze i widzi wszystko na świecie innymi oczyma.

Czy jest potada łatwiejsza od tej?

INNY CZŁOWIEK.

Ożkaski po większym pljaństwie przyrzeka solennie żonie ustatkować się i stać się innym człowiekiem. Ale tej samej nocy wraca do domu bardziej, niż zwykle podgazowany.

— Przyrzekłeś, że będziesz innym człowiekiem.

— I dotrzymałem, ale wyobraź sobie, duszko, ten inny człowiek jest taki sam pljanica, jak i tamten.

